W czasach, w których dużo mówi się o miłości Boga, ale mało o grzechu; dużo o miłosierdziu, ale mało o nawróceniu; dużo o poczuciu własnej wartości, ale mało o zbawieniu duszy, istnieje nauka Kościoła, która jest równie niewygodna, co konieczna: grzechy przeciwko Duchowi Świętemu.

Wielu katolików słyszało o nich przynajmniej raz, ale niewielu wie dokładnie, czym one są. Inni uważają je za relikt przeszłości, surową doktrynę dawnych czasów. Rzeczywistość jest jednak zupełnie inna. Grzechy przeciwko Duchowi Świętemu są dziś bardziej aktualne niż kiedykolwiek, ponieważ opisują dokładnie te postawy duchowe, które uniemożliwiają człowiekowi skruchę i przyjęcie Bożego przebaczenia.

Nie są to grzechy „niewybaczalne” dlatego, że Bóg nie chciałby ich przebaczyć. Bóg może przebaczyć każdy grzech. To, co czyni je tak strasznymi, to fakt, że człowiek dobrowolnie odrzuca łaskę, która mogłaby go zbawić.

W pewnym sensie są to najgroźniejsze grzechy, ponieważ atakują bezpośrednio drzwi, przez które Boże miłosierdzie wchodzi do duszy.

Ich zrozumienie nie jest jedynie ćwiczeniem teologicznej ciekawości. To kwestia życia wiecznego.

Co powiedział Jezus Chrystus o tym grzechu?

Doktryna ta wywodzi się ze słów naszego Pana:

> *„Dlatego powiadam wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będzie ludziom odpuszczone, lecz bluźnierstwo przeciwko Duchowi nie będzie odpuszczone.”*
>
> *(Mt 12,31)*

Ten fragment od wieków niepokoi chrześcijan.

Jak może istnieć grzech, którego Bóg nie przebacza?

Odpowiedź została rozwinięta przez Ojców Kościoła, a następnie mistrzowsko wyjaśniona przez św. Tomasza z Akwinu.

Bóg nigdy nie odmawia swojego miłosierdzia temu, kto szczerze się nawraca.

Problem polega na tym, że pewne postawy tak bardzo zatwardzają serce, że człowiek przestaje chcieć się nawrócić.

To nie Bóg zamyka drzwi.

To człowiek blokuje je od wewnątrz.

Dlatego Kościół naucza, że bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu polega zasadniczo na odrzuceniu uświęcającego działania Ducha Świętego oraz łaski prowadzącej do pokuty.

Dlaczego nazywa się je grzechami przeciwko Duchowi Świętemu?

Duch Święty ma szczególną misję w Trójcy Świętej:

- Oświeca rozum.
- Porusza wolę ku dobru.
- Przekonuje człowieka o jego grzechu.
- Inspiruje nawrócenie.
- Udziela łaski uświęcającej.

Gdy człowiek świadomie odrzuca te Boże działania, sprzeciwia się bezpośrednio działaniu Ducha Świętego.

Dlatego właśnie tak się je nazywa.

Nie są to grzechy słabości.

Nie są to przypadkowe upadki.

Są to świadome postawy oporu wobec łaski Bożej.

Sześć grzechów przeciwko Duchowi Świętemu

Tradycja teologiczna, zwłaszcza poprzez św. Tomasza z Akwinu, wyróżnia sześć konkretnych form tego duchowego oporu.

Przyjrzyjmy się im po kolei.

---

1. Rozpacz o własne zbawienie

Ten grzech polega na przekonaniu, że Bóg nie może lub nie chce nam przebaczyć.

Jest to całkowita utrata nadziei.

Człowiek myśli:

- „Dla mnie nie ma już ratunku.”
- „Zgrzeszyłem zbyt wiele.”
- „Bóg nigdy mi nie przebaczy.”
- „Mój przypadek jest beznadziejny.”

Na pierwszy rzut oka może wydawać się to pokorą, ale w rzeczywistości jest to ciężka obraza Boga.

Dlaczego?

Ponieważ oznacza zaprzeczenie nieskończonemu miłosierdziu Boga.

To tak, jakby mówić, że nasze grzechy są większe niż odkupieńcza moc Chrystusa.

Ale Pismo Święte naucza dokładnie odwrotnie:

> *„Gdzie zaś wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska.”*
>
> *(Rz 5,20)*

Żaden grzech nie jest większy niż Krew przelana przez Chrystusa na Kalwarii.

Rozpacz była właśnie jedną z tragedii Judasza Iskarioty. Po zdradzie Chrystusa nie zwrócił się ku Bożemu miłosierdziu, lecz popadł w rozpacz.

Z kolei św. Piotr również ciężko zgrzeszył, zapierając się Chrystusa, ale się nawrócił i zaufał Bożemu przebaczeniu.

Różnica nie polegała na popełnionym grzechu.

Różnica polegała na odpowiedzi na grzech.

---

2. Zuchwała pewność zbawienia bez zasług

Jeśli rozpacz odrzuca miłosierdzie, zuchwałość je nadużywa.

Polega na myśleniu:

- „Bóg i tak mi przebaczy.”
- „Mogę dalej grzeszyć.”
- „Kiedyś się wyspowiadam.”
- „Nie ma znaczenia, jak żyję.”

Jest to wypaczenie chrześcijańskiego zaufania.

Prawdziwe zaufanie prowadzi do miłości Boga.

Zuchwałość używa Boga jako wymówki do dalszego grzeszenia.

Ta postawa jest bardzo rozpowszechniona w naszych czasach.

Wielu ludzi żyje w przekonaniu, że zbawienie jest automatyczne, niezależnie od sposobu życia.

Tymczasem Chrystus ostrzegł:

> *„Jeśli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania.”*
>
> *(J 14,15)*

Miłosierdzie nie znosi potrzeby nawrócenia.

Ono sprawia, że nawrócenie jest możliwe.

---

3. Sprzeciw wobec poznanej prawdy

Ten grzech polega na świadomym odrzuceniu prawdy, o której człowiek wie, że pochodzi od Boga.

Nie chodzi o niewiedzę.

Nie chodzi o szczery wątpliwość.

Chodzi o świadomy opór.

Rozum rozpoznaje prawdę, ale wola ją odrzuca.

Ten grzech często pojawia się w Ewangeliach.

Faryzeusze widzieli cuda Chrystusa.

Wiedzieli, że te dzieła są niezwykłe.

A jednak, aby nie przyjąć Jezusa, przypisywali Jego dzieła diabłu.

Dlatego Pan wypowiedział te surowe ostrzeżenia o bluźnierstwie przeciwko Duchowi

Świętemu.

Dziś taka postawa może się ujawniać, gdy ktoś uparcie odrzuca prawdę wiary tylko dlatego, że jest niewygodna.

Prawda przestaje być szukana.

Zaczyna być zwalczana.

---

4. Zazdrość o dobra duchowe bliźniego

Ten grzech zaskakuje wielu.

Nie chodzi o zazdrość o bogactwo czy sukces materialny.

Chodzi o smutek z powodu darów duchowych, które Bóg daje innym.

Na przykład:

- irytowanie się, że ktoś wzrasta w świętości,
- zazdrość o duchowy rozwój innej osoby,
- pragnienie, aby ktoś nie otrzymywał szczególnych łask,
- ciągłe krytykowanie cnót innych.

Jest to szczególnie ciężki grzech, ponieważ sprzeciwia się miłości.

Miłość cieszy się dobrem drugiego.

Zazdrość smuci się z niego.

Święci uczą, że znakiem prawdziwej dojrzałości duchowej jest szczere radowanie się, gdy inni postępują dalej na drodze do Boga niż my sami.

---

5. Uporczywość w grzechu

Polega na dobrowolnym trwaniu w grzesznym postępowaniu bez zamiaru zmiany.

Nie chodzi o walkę ze słabością.

Wszyscy święci zmagali się z wadami i pokusami.

Upór pojawia się wtedy, gdy człowiek decyduje się pozostać w grzechu.

To postawa:

- „Wiem, że to złe, ale nie zamierzam się zmienić.”
- „Nie obchodzi mnie, co mówi Bóg.”
- „Chcę dalej tak żyć.”

Ta postawa stopniowo zamyka serce na łaskę.

Każdy grzech je trochę bardziej zatwardza.

Upór zamienia go w nawyk.

A nawyk staje się niewolą.

---

6. Ostateczna niepokuta

Tradycja uważa to za najcięższy z grzechów.

Polega na śmierci bez skruchy.

Nie dlatego, że Bóg nie oferował łaski.

Ale dlatego, że człowiek ją odrzucił aż do ostatniej chwili.

Kościół naucza, że dopóki trwa życie, istnieje nadzieja.

Aż do ostatniej sekundy istnienia Bóg nadal wzywa duszę.

Dlatego nigdy nie wolno nam rozpaczać o czyimkolwiek nawróceniu.

Nawet tych, którzy wydają się najdalej od Boga.

Tylko Bóg wie, co dzieje się między Nim a duszą w ostatnich chwilach życia.

Musimy jednak pamiętać o powadze tej prawdy:

Zbawienie nie polega jedynie na tym, że się istniało.

Polega na umieraniu w przyjaźni z Bogiem.

Wielkie kłamstwo naszych czasów

Być może nigdy wcześniej te grzechy nie były tak powszechne.

Żyjemy między dwoma równie niebezpiecznymi skrajnościami.

Z jednej strony są ci, którzy popadają w rozpacz.

Uważają, że ich rany, upadki lub grzechy czynią ich niegodnymi Bożego miłosierdzia.

Z drugiej strony są ci, którzy popadają w zuchwałość.

Wierzą, że zbawienie jest gwarantowane bez potrzeby nawrócenia.

Obie postawy oddalają od Ewangelii.

Wiara katolicka uczy czegoś znacznie piękniejszego i bardziej zrównoważonego:

Bóg jest nieskończenie miłosierny.

Ale szanuje naszą wolność.

Nie zmusza nikogo do przyjęcia swojej miłości.

Jak unikać grzechów przeciwko Duchowi Świętemu?

Odpowiedź można streścić w czterech podstawowych postawach.

1. Praktykować pokorę

Uznawać swoje grzechy bez rozpaczy.

Ani ich nie usprawiedliwiać, ani nie pozwalać się nimi przygnieść.

Po prostu zwracać się do Boga.

---

2. Często przystępować do sakramentu spowiedzi

Konfesjonał jest jednym z największych lekarstw przeciw tym grzechom.

Tam uczymy się rozpoznawać nasze winy i ufać Bożemu miłosierdziu.

Sakrament pokuty jest szkołą nadziei.

---

3. Nieustannie prosić o działanie Ducha Świętego

Tradycyjna modlitwa Kościoła pozostaje w pełni aktualna:

> *„Przyjdź, Duchu Święty, napełnij serca Twoich wiernych i rozpal w nich ogień Twojej miłości.”*

Kto wzywa Ducha Świętego, prosi o łaskę, która zwalcza te grzechy.

---

4. Żyć w stanie nieustannego nawrócenia

Życie chrześcijańskie nie polega na byciu doskonałym.

Polega na podnoszeniu się po każdym upadku.

Święci nie byli ludźmi, którzy nigdy nie grzeszyli.

Byli ludźmi, którzy nigdy nie przestali wracać do Boga.

Ostatnia refleksja: grzech, którego najbardziej boi się demon

Istnieje głęboki powód, dla którego demon stara się popychać dusze w te postawy.

Bo dopóki człowiek zachowuje pokorę i skruchę, zawsze może wrócić do Boga.

Może upaść tysiąc razy.

Może popełnić bardzo ciężkie grzechy.

Może czuć się niegodny.

Ale jeśli nadal potrafi powiedzieć:

> *„Boże, miej litość dla mnie, grzesznika.”*
>
> *(Łk 18,13)*

wtedy łaska nadal działa.

Grzechy przeciwko Duchowi Świętemu są niebezpieczne, ponieważ próbują zniszczyć tę wewnętrzną postawę.

Chcą przekonać człowieka, że nie potrzebuje nawrócenia albo że nie może się już nawrócić.

A obie te myśli są fałszywe.

Wielka nadzieja chrześcijańska polega na tym, że Boże miłosierdzie pozostaje otwarte tak długo, jak trwa nasze ziemskie pielgrzymowanie.

Dlatego wobec każdego grzechu, upadku czy duchowej porażki odpowiedzią nie jest ani rozpacz, ani zuchwałość.

Odpowiedź jest zawsze ta sama:

Powrót do Chrystusa.

Bo Duch Święty nadal wzywa, oświeca i ofiaruje swoją łaskę każdej duszy. A dopóki człowiek jest gotów słuchać tego Bożego głosu, nigdy nie jest ostatecznie stracony.

To właśnie jest serce Ewangelii: Boże miłosierdzie jest nieskończone, ale musimy otworzyć drzwi naszego serca, zanim będzie za późno.